

MEDYK

MŁODY

Miesięcznik studentów Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

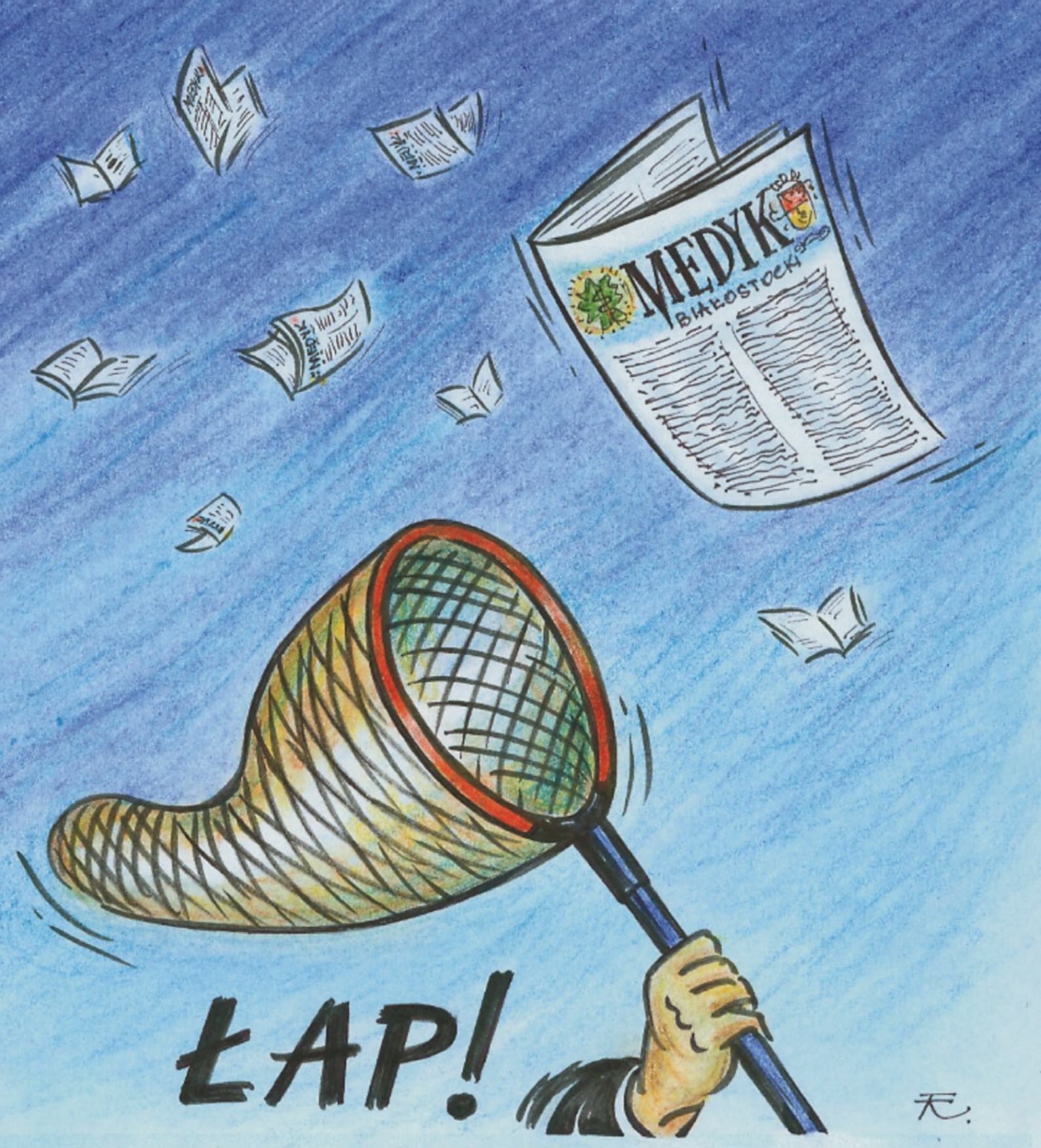
NR 5(64)

maj 2008

ISSN 1643-3734



komu w drogę,
temu trampki
- czyli młody medyk
ma wakacje!



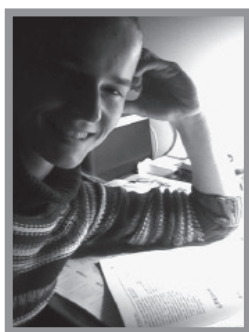
MEDYK BIAŁOSTOCKI

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO W BIAŁYMSTOKU

MŁODY MEDYK

MŁODY

Miesięcznik studentów Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku



Stres odgrywa niezwykle ważną rolę w życiu człowieka. Ułatwia wykształcenie nowych zachowań adaptacyjnych, udoskonalenie dawnych, przyczyniając się tym samym do rozwoju jednostki. Aczkolwiek wymienione cechy odnoszą się wyłącznie do stresu krótkotrwałego (eustres). Sytuacja wygląda zupełnie inaczej w przypadku czynników stresowych działających długotrwale (distres). Prowadzą one bowiem do zaburzeń funkcjonowania całego organizmu. Na ich degeneracyjny wpływ narażone są szczególnie komórki nerwowe w obrębie hipokampa (CA3). Oczywiście nie możemy zapominać o roli osi podwzgórzowo – przysadkowo – nadnerczowej (PPN), której przewlekła aktywacja prowadzi do rozwoju hiperkortyzolemii. Ta natomiast jest bezpośrednią przyczyną zaniku dendrytów komórek CA3 oraz utraty komórek zakrętu zębatego. Następstwem tego jest osłabienie uwagi i pamięci. Dlatego też, Drogi Studencie zważ na doniosłość mechanizmów adaptacyjnych, kompensacyjnych i przyczyn się do ich rozwoju! Majówki, wyprawy rowerowe, poranny/wieczorny jogging, spacer w blasku majowego słońca... Miesiąc maj jest najlepszym czasem aby „zasiłić akumulatory” przed nadchodzącą sesją, powodując jednocześnie zmianę distresu w efektywniejszą formę – eustresu. Tak więc, dbając o wydajność procesu nabywania wiedzy zatroszcz się również m. in. o swój hipokamp. Z pewnością przyda się chociażby w czasie kolejnej sesji.

W imieniu całego zespołu redakcyjnego życzę wszystkim szybkiego i pomyślnego zakończenia sesji egzaminacyjnej oraz wakacji obfitujących w inhibitory osi PPN.

Powodzenia!

Marta Marcinkiewicz

„Kto? Dlaczego? Kiedy? Po co? Strofuje się student nocą, Czyżby? Może? Ale jak to? Medyk Ci odpowie – sprawdź to!”

Masz pytanie do władz uczelni, kierownika zakładu, pani z dziekanatu... Chcesz wiedzieć co jest grane, gdy pozornie „nie wiadomo co jest grane”? Napisz do nas! W każdym numerze postaramy się odpowiedzieć na co najmniej jedno Wasze pytanie. Dotrzemy do najlepiej poinformowanych, i łatwo się nie poddamy!

mm.pytdo@gmail.com

W mailu opisz tylko problem i podaj pytanie, które nie daje Ci spać po nocach. My się tym zajmiemy...

„[...]nasz agent skontaktuje się z Tobą[...]”

Skład redakcji „Młodego Medyka”

Redaktor naczelny: Marta Marcinkiewicz (tel. kom. 608-29-39-78); **Zastępca redaktora, korekta:** Dorota Czyżewska; **Członkowie:** Alicja Smalec, Ewelina Zaremba, Natalia Lemiesz, Elwira Lewicka, Agnieszka Siemieniako, Mark Klukowski, Krystian Banaszczyk;

Siedziba redakcji studenckiej:

Pałac Branickich – prawe skrzydło, pok. 112, ul. Kilińskiego 1, 15-089 Białystok 8, tel. 748-55-06

Scapula Aurea 2008



Scapula Aurea 2008

Czy Warszawę da się lubić?



Is it possible to like Warsaw?



Powstańczy fotoplastikon Przy jednym z wielu eksponatów

W tle powstańczy bunkier



Po prostu- Warsaw by night

Ekipa na Rynku Starego Miasta



100% szarych komórek pra

Narada wojenna

Ostatnie wskazówki głównego organizatora (prof.B.Ciszka)



Happy return

W oczekiwaniu na wyniki

Radosny powrót



Scapula Aurea 2008

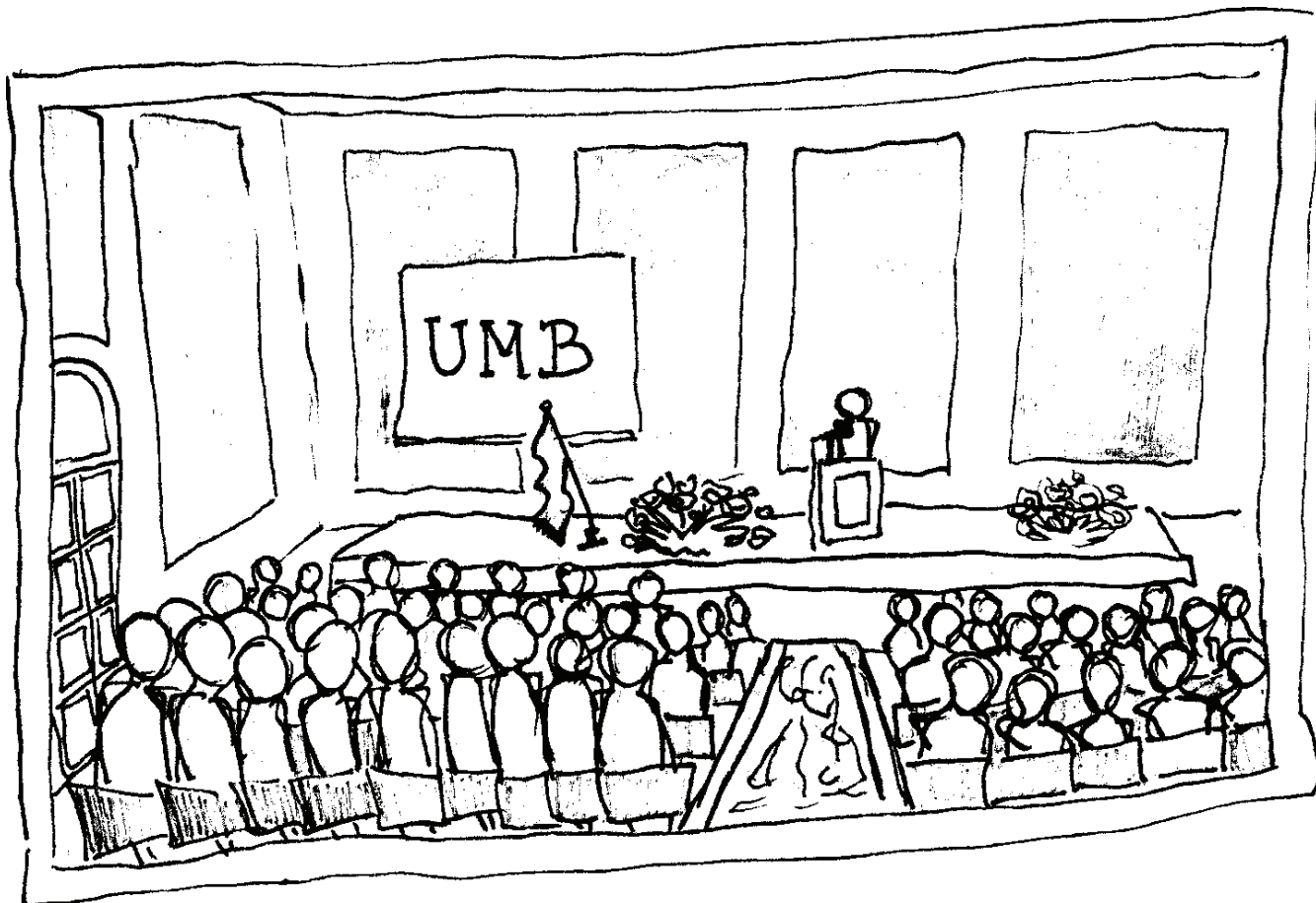
Kim jest student medycyny I roku rozpoczynający naukę w październiku? Dzieckiem. Jaką posiada znajomość anatomii człowieka? Ledwie podstawową. To jaki będzie miał zasób wiadomości pod koniec I roku zależy od wielu czynników. Niektórzy spośród naszych polskojęzycznych (Karolina Buczyńska i Paulina Bereza) oraz anglojęzycznych (André Fredriksson, Kristian Midsæther Lian, Erik Wettersand, Souheil Reda, Niklas Carlson, and Niklas Tångring) studentów osiągnęli w ciągu roku wyjątkowo wysoki poziom wiedzy, na tyle wysoki, iż wzięli udział w ogólnopolskiej „olimpiadzie” wiedzy anatomicznej, czyli Krajowym Finale Konkursu Wiedzy Anatomicznej- Scapula Aurea 2008 organizowanym w tym roku przez Zakład Anatomii Prawidłowej Człowieka Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Poziom trudności pytań, zarówno w części teoretycznej jak i praktycznej, był niezwykle wygórowany i znacząco przekraczał standardową wiedzę z zakresu anatomii wymaganą od studenta po I roku nauki. Pytania obejmowały, między innymi, anatomie kliniczną, embriologię, rozpoznawanie struktur płodowych oraz struktur uwidocznionych na skanach tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego. Indywidualnie zwycięzcami konkursu zostali studenci Uniwersytetu Warszawskiego (1, 2 i 3 miejsca w części polskojęzycznej oraz 1 i 3 miejsce w części anglojęzycznej). Wszyscy reprezentanci naszej Uczelni osiągnęli dobre wyniki plasując się w czołówce zawodów. Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki Erika Wettersanda, który zajął 4 miejsce (o 1 punkt mniej od zdobywcy 3 miejsca) oraz przede wszystkim Kristiana Midsæther Liana który został zdobywcą 2 miejsca. Warty podkreślenia jest fakt, iż miejsce w ścisłej czołówce konkursu zostało zdobyte przez naszego studenta nie po raz pierwszy. W 2005, w pierwszym roku wprowadzenia programu anglojęzycznego, Martin Kopietz zdobył 2 miejsce w Krakowie. W 2007, również w Krakowie, Gustaw Lund zajął 5 miejsce w części anglojęzycznej, Agata Korwek miejsce 8 w części polskojęzycznej (w 2006 studenci naszej uczelni nie brali udziału w konkursie). Na łamach Medyka Białostockiego chcieliśmy złożyć wszystkim uczestnikom konkursów Scapula Aurea serdeczne podziękowania za ich wiedzę, wysiłek i entuzjazm włożony w przygotowania konkursowe. Szczególne gratulacje i wyrazy uznania składamy Kristianowi Midsæther Lianowi- naszemu tegorocznemu srebrnemu medalistcie. Wszyscy jesteście powodem dumy i satysfakcji naszego Uniwersytetu oraz asystentów Zakładu Anatomii Prawidłowej.

P.S. Do przyszłych pokoleń. Dlaczego warto uczyć się anatomii i zakwalifikować się do „drużyny olimpijskiej”? Między innymi z powodu tego co się dzieje w tak zwanym międzyczasie. W poprzednich latach atrakcją samą w sobie był pobyt w Krakowie. W tym roku podczas wizyty w Muzeum Powstania Warszawskiego oraz spaceru po Starym Mieście, Krakowskim Przedmieściu i Placu Piłsudskiego z Grobem Nieznanego Żołnierza uczestnicy Konkursu (zwłaszcza nasi studenci ze Skandynawii) mieli okazję zapoznać się nieco bliżej z Warszawą oraz historią Polski (zwłaszcza wątkami związanymi z relacjami polsko- szwedzkimi oraz II wojną światową). Oprócz tego wiele się jeszcze dzieje w tak zwanym międzyczasie...

Magdalena Szkudlarek, Janusz Dzieciol

Who is a 1st year medical student beginning his/her studying in October? A child. What knowledge of human anatomy does he/she possess? Barely basic. His/her level of knowledge in the end of the 1st year depends on plenty factors. Some of our Polish- language (Karolina Buczyńska and Paulina Bereza) and English- language (André Fredriksson, Kristian Midsæther Lian, Erik Wettersand, Souheil Reda, Niklas Carlson, and Niklas Tångring) students achieved during the academic year exceptionally high level of anatomical knowledge, so high that they participated in the Polish “Anatomy Olympic Games”, it means in the Polish National Finals of Scapula Aurea 2008 Contest organized this year by the Anatomy Department of Warsaw Medical University. The level of difficulty of the theoretical and practical parts was very excessive and significantly exceeded the standard anatomical knowledge demanded from a student after 1st year of medical study. Questions comprised, among others, clinical anatomy, embryology, recognition of fetal structures and structures visualized in NMR and TK scans. Individually, the contest was won by students of Warsaw University (1st, 2nd, and 3rd places in the Polish part and 1st and 3rd places in the English part of competition). All participants of our University achieved good results and were placed in the leading group of the Contest. Especially satisfied were the results of Erik Wettersand (4th place, 1.0. point less than winner of the 3rd place) and, first of all, the achievement of Kristian Midsæther Lian who won the 2nd place. It is worth underlining that the place in the leading group of the anatomy contest was gained by our student not the first time. In 2005, in the first year of introduction of English- language program, Martin Kopietz had gained the 2nd place in Cracow. In 2007, also in Cracow, Gustaw Lund was 5th in the English part and Agata Korwek was 8th in the Polish part of competition (in 2006 students of our University did not participate in the contest). In Medyk Białostocki we would like to cordially thank all participants of Scapula Aurea contests for their knowledge, efforts and enthusiasm put into preparation to the contests. With extraordinary delight, we congratulate and compliment Kristian Midsæther Lian- our this year silver medallist. All of you are the source of pride and satisfaction of our University and assistants of Human Anatomy Department.

PS. To the next generations. Why is it worth learning anatomy and qualifying to the “Olympic Team”? Apart from the intellectual challenge the reason is also everything that happens in the so called meantime. In the previous years the special attraction was the same stay in Cracow. This year during a short visit in the Museum of Warsaw Uprising and stroll in the Old City, Krakowskie Przedmieście and Piłsudski Square with the Tomb of Unknown Soldier the participants of the Scapula Aurea (especially our Scandinavian students) have had an opportunity to closer acquaintance with Warsaw and Polish history (particularly with Polish- Swedish relationships and period of Second World War). And apart of this, a lot happens in the so called meantime...



Vivat Academia...? Vivat Universitas!

19 maja w Auli Wielkiej odbyło się uroczyste, otwarte posiedzenie Senatu naszej uczelni. Wydarzenie to było związane z doniosłym faktem niedawnego przekształcenia Akademii w Uniwersytet Medyczny.

Na posiedzenie przybyło wielu znamienitych gości, m. in. JE abp Edward Ozorowski, JE biskup Jakub, przedstawiciele świata polityki: Jarosław Dworżański, Maciej Żywno, Tadeusz Truskolaski, rektorzy białostockich uczelni oraz doktorzy *honoris causa* UMB i inne osoby reprezentujące środowisko medyczne.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem JM Rektora Prof. Jana Górskiego, w którym została przybliżona historia oraz dynamika rozwoju naszej Alma Mater. Następnie przedstawiono nowy statut uczelni. Po jego przyjęciu nastąpiło poświęcenie uniwersyteckiego sztandaru.

Posiedzenie Senatu zakończyły przemówienia i gratulacje, składane przez przybyłych gości. Panował dobry, wręcz szampański nastrój, czego namacalnym dowodem była... okazałych rozmiarów butelka szampana, wręczona na ręce JM Rektora przez prezydenta miasta – Tadeusza Truskolaskiego...

Ceremonię zwińczyło dokonanie wpisów zaproszonych gości do księgi pamiątkowej. Następnie wszyscy skierowali się na uniwersytecki dziedziniec, by wśród salw armatnich obserwować odsłonięcie nowej tablicy uczelni.

19 maja w Auli Wielkiej słysząc było wiele opinii na temat zmiany nazwy uczelni. Były to rzecz jasna opinie pochlebne – zwracano uwagę na podwyższenie rangi uczelni oraz jednoznaczne rozumienie jej statusu poza granicami kraju. Z drugiej strony, mieszkańcy Białegostoku długo będą się przyzwyczajać do miana „Uniwersytet Medyczny”. Dotychczasowa „Akademia” intuicyjnie kojarzyła się z uczelnią medyczną. Nazwa ta nawiązywała również do starożytnych tradycji nauczania antycznej Grecji, do zaciśnięcia świętego gaju Akademosa...

Miejmy nadzieję, że i naszemu Uniwersytetowi nie zabraknie unikatowego klimatu. Sprzyjają temu znakomite tradycje, wykwalifikowana kadra i... piękne położenie uczelni. To wszystko napawa optymizmem i skłania do jasnego, odważnego spojrzenia w przyszłość.

Vivat Universitas!

Dorota Czyżewska

Lekarze w kamaszach

Baczność! Do raportu - wystąp!

– Melduję pospiesznie, że 26.05.2008 r. odbyło się spotkanie dotyczące kariery lekarza w Wojskowej Służbie Zdrowia, zorganizowane przez Inspektorat WSZ. Celem spotkania było zachęcenie studentów, którzy ukończyli III rok studiów, do związania swojej przyszłości z szeregami armii. Akcja przebiegła bez komplikacji. Nikt nie zginął ani nie został ranny...

Tak w „wojskowym” skrócie przedstawia się kampania promocyjna Polskich Sił Zbrojnych na naszej Alma Mater. Kampania, która ma na celu *uzdrowienie* sytuacji w WSZ. Wiadomo bowiem, że od kilku lat lekarzy wojskowych jest *jak na lekarstwo*, a to za sprawą likwidacji WAM w Łodzi.

Pomysłem na wyszkolenie medyków ma być kształcenie zarówno na Wydziale Wojskowo-Lekarskim w Łodzi (w roku 2008/9 limit 90 miejsc), jak i na innych uczelniach w całym kraju (30 miejsc). Według obowiązujących rozwiązań prawnych, do programu mogą przystąpić studenci dopiero III roku i wyższych lat studiów.

Wszyscy chętni muszą przejść pomyślnie postępowanie kwalifikacyjne, tzn. spełnić wymogi formalne, zdać egzamin z języka angielskiego oraz test sprawnościowy, a także odbyć rozmowę kwalifikacyjną.

Następnym krokiem jest miesięczne szkolenie wojskowe w Łodzi oraz podpisanie kontraktu.

Za mundurem kasa sznurem

Jakie są plusy związania się z armią? Ano, student niestacjonarny, czyli uczelni innej niż łódzka, otrzymuje miesięczny ekwiwalent finansowy utrzymania kandydata do służby wojskowej, czyli ok. 2500 zł.

A minusy? Kontrakt zobowiązuje do odsłużenia w wojsku dwóch lat za każdy rok studiowania na koszt MON,

tzn. jeśli podpisze się umowę po III roku studiów, do odsłużenia jest 6 lat. Dla osoby, która zmieni zdanie i nie chce przywdziać munduru, jest wyjście: można wycofać się z kontraktu, ale należy wtedy zwrócić koszty, poniesione przez MON na kształcenie.

Czym zachęca lekarzy armia?

- stopniem oficera;
- atrakcyjnym uposażeniem i dodatkami;
- nabyciem uprawnień emerytalnych już po 15 latach służby;
- specjalizacją na koszt MON;
- możliwością służby w strukturach NATO oraz kontyngentach poza granicami kraju;

Jakie są „haczyki” czyhające na medyka w kamaszach, można poczytać na forach internetowych, poświęconych wojsku. Głównym problemem jest brak rozwoju zawodowego. To dowódca decyduje, czy lekarz będzie miał możliwość podjęcia specjalizacji. Sama praca w jednostce jest monotonna i polega w dużej mierze na wypełnianiu stosów dokumentów. Poza tym, lekarz wojskowy, jak każdy inny żołnierz, podlega bezpośrednio swojemu dowódcy i musi wypełniać rozkazy, niezależnie od tego, czy mu się to podobają, czy nie.

Termin składanie dokumentów do tegorocznej rekrutacji upłynął 31 maja (spotkanie odbyło się zaledwie 5 dni wcześniej – nie ma to jak atak z zaskoczenia...). Zainteresowani mogą szukać informacji na stronach internetowych:

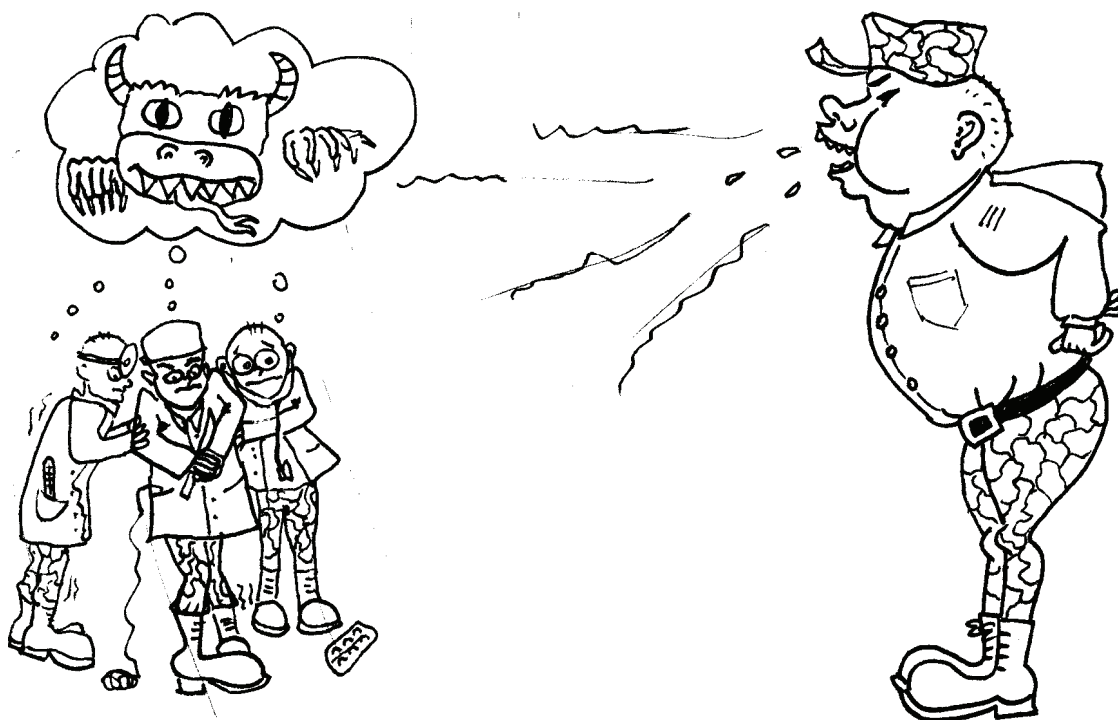
www.wso.wroc.pl

www.cswsmed.pl

www.iwsz.wp.mil.pl

Spocznijsj!...

dc



STAŻ PODYPLOMOWY - (R)EWOLUCJA?

173 dni były potrzebne nowemu rządowi do wprowadzenia zmian w zasadach umożliwiających otrzymanie nieograniczonego prawa wykonywania zawodu kolejnym pokoleniom lekarzy i lekarzy dentyków. Prace nad ostatecznym brzmieniem rozporządzenia trwały od poprzedniego roku, a kolejne daty jego wejścia w życie były zapowiadane co miesiąc, ku zniecierpliwieniu większości zainteresowanych. Czyżbyśmy wreszcie byli świadkami jednego z cudów zapowiadanych przez Pana Premiera? Co zostało uLEPszone? Czy jest to ewolucja czy może tylko rewolucja? Oto komentarz do ważniejszych zmian, które zostały wprowadzone w życie z dniem 15 maja 2008.

BLOKI STAŻOWE

Zapowiadane zmiany długości trwania bloków stażowych ograniczyły się do skrócenia o tydzień stażu cząstkowego z zakresu ginekologii i położnictwa oraz określenia ilości dni, w ciągu których realizowane będą kursy z orzecznictwa, bioetyki i prawa medycznego. Ilość pełnionych dyżurów (z 6 w miesiącu na 1 w tygodniu) została dostosowana do obowiązującego od stycznia 48-godzinnego tygodniowego czasu pracy.

WYNAGRODZENIE

Najbardziej oczekiwany i radosny punkt rozporządzenia dotyczył zmiany wysokości zasadniczego wynagrodzenia miesięcznego przez cały okres odbywania stażu (w wypadku obecnych stażystów od stycznia 2008) oraz stawki

za dyżury (z 50 na 125% podstawowego wynagrodzenia miesięcznego za każdą godzinę dyżuru).

EGZAMIN, ALE Z CZEGO?

Nowością jest też konkretne określenie ilości pytań z poszczególnych dziedzin LEP i LDEP. (patrz tabela). W przypadku obu egzaminów, minimum dwadzieścia pytań musi dotyczyć zagadnień z onkologii, a aż osiem zadań przeznaczonych jest na zdrowie publiczne. O ile rozumiem rezerwację pytań związanych z tematyką nowotworów (przy ilości zachorowań i zgonów z tego powodu), to nie mogę pojąć sensu wprowadzania zadań ze zdrowia publicznego. Czyż nie mamy odpowiednich osób kształcących się specjalnie w tej dziedzinie? Po co poświęcać 4% zadań na tematykę, według której opieka zdrowotna ma tylko 10% udziału w zdrowiu człowieka? Czyż nie wystarczy nam wiedza o polach zdrowotnych Lalonda? Śmiem twierdzić, iż owe osiem pytań można było zagospodarować w lepszy sposób.

JAWNOŚĆ PYTAŃ I ODPOWIEDZI

Bardzo dobrym rozwiązaniem jest oficjalna publikacja na stronie CEM pytań egzaminacyjnych z poprawnymi odpowiedziami tuż po zakończeniu egzaminu. Z pewnością będzie to dobra baza, która posłuży do przygotowań kolejnym pokoleniom młodych lekarzy, a zdającym umożliwi szybką i jednoznaczną ocenę swoich szans na uzyskanie pozytywnego wyniku.

REJESTRACJA

Wprowadzono zmianę systemu zgłaszania chęci przystąpienia do egzaminu państwowego. To już nie OIL prze-

dziedzina LEP	ilość pytań	dziedzina LDEP	ilość pytań
choroby wewnętrzne	39	stomatologia zachowawcza	46
pediatria z neonatologią	29	stomatologia dziecięca	35
chirurgia	27	chirurgia stomatologiczna	25
położnictwo i ginekologia	26	protetyka stomatologiczna	25
psychiatria	14	periodontologia	14
medycyna rodzinna	20	ortodoncja	20
medycyna ratunkowa i intensywna terapia	20	medycyna ratunkowa	10
bioetyka i prawo medyczne	10	bioetyka i prawo medyczne	10
orzecznictwo lekarskie	7	orzecznictwo lekarskie	7
zdrowie publiczne	8	zdrowie publiczne	8



Państwowego) czy chociaż NLEP-u (Nowego Lekarskiego Egzaminu Państwowego). Mamy za to nowy wykaz podręczników „zalecanych dla osób przygotowujących się do LEP-u” (nie należy mylić z określeniem zakresu materiału wymaganego na egzaminie!!!). Z pewnością zaletą jest dodanie podręcznika pod redakcją Prof. A. Szczeklika z zakresu „Chorób wewnętrznych”. Jest to lektura dostosowana do realiów polskiej opieki zdrowotnej, jasno napisana i zbierająca wiedzę z pozostałych pozycji piśmiennictwa w tej dziedzinie. Niepokojąca jest natomiast rozbudowa literatury z ginekologii i położnictwa, przy ignorancji tematyki z dziedziny chirurgii. Spójrzmy na liczby- jedno repetytorium z chirurgii kontra 13 tytułów z zakresu chorób „kobięcych” (przy proporcji pytań 27 do 26). Z czego wynika ta dysproporcja? Czyżby chirurgia była nadal elitarną dziedziną zabiegową, do opanowania której predysponowani są nieliczni, a ginekologia i położnictwo miały mniejszy ciężar specjalistyczny, przez co wskazane jest posiadanie głębszej wiedzy w tych dziedzinach przez lekarza POZ? Moje subiektywne odczucia są odwrotne- specjalistom pozostawiam ciężę wysokiego ryzyka, operacje położnicze czy biofizyczną diagnostykę płodu. Jeśli da się opanować podstawy leczenia zabiegowego na podstawie jednego podręcznika, możliwa jest redukcja materiału przy zagadnieniach związanych z ginekologią. To, co nadal niepokoi w nowej liście podręczników to wielość wymienianych tytułów, brak konsensusu co do zakresu wymaganej wiedzy i rozbieżności pomiędzy informacjami zawartymi w poszczególnych publikacjach. Ale tego nie reguluje rozporządzenie, a decyzję w tym temacie podejmują konsultanci krajowi...

kazuje dyrektorowi CEM listy zdających. Obecnie stażyści przejmują inicjatywę, decydując kiedy chcą przystąpić do egzaminu i w jakim języku (istotne z punktu widzenia absolwentów o narodowości innej niż polska), wypełniając elektroniczny kwestionariusz publikowany na stronie CEM.

LEP A MOŻE NIE-LEP?

Na koniec rozważmy temat budzący od lat najwięcej emocji. Od momentu wprowadzenia Lekarskiego Egzaminu Państwowego (LEP) pojawiały się informacje o jego rychłym zniesieniu, co również wzbudziło burzliwe dyskusje. Jednak osoby, które liczyły na anulowanie LEP-u, jak zwykle się rozczarowały. Po raz kolejny trzeba było pogodzić się z zapisem w dyrektywie 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005r. w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych, które wskazują LEP i LDEP jako niezbędny warunek uzyskania prawa wykonywania zawodu. Nie ewoluowała nawet nazwa! Nie mamy ULEP-u (Ulepszanego Lekarskiego Egzaminu

WAŻNE TERMINY

Warto wspomnieć o zmianach terminów LEP (między 15, a 30 września oraz 15, a 28 lutego) i LDEP (między 1, a 15 września oraz 1, a 15 lutego). Egzaminy mają się odbywać w trakcie trwania stażu podyplomowego. Poprzez utrzymanie terminu 21 dni do otrzymania świadectwa złożenia LEP i LDEP z pozytywnym wynikiem, skracają się de facto czas otrzymania nieograniczonego prawa wykonywania zawodu. Należy tylko sobie życzyć by kolejne etapy postępowania rekrutacyjnego dotrzymały tempa realizacji nowej ustawy, a młodzi lekarze nie zasilali szeregów bezrobotnych.

Wyznaczone oficjalnie najbliższe terminy egzaminów: LDEP- 13.09.2008 i LEP – 27.09.2008. Powodzenia!

Pełna treść Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dn. 7 maja 2008r. zmieniająca rozporządzenie w sprawie stażu podyplomowego lekarza i lekarza dentystry dostępna jest na stronie internetowej: www.cem.edu.pl

VC



Organizatorzy - zarząd STN, od lewej: Robert Rutkowski, Magdalena Łuba, Elżbieta Kanady, Justyna Kulikowska, Krzysztof Kurek, Tomasz Gąsiorek, Kinga Dudzińska, Joanna Zaborowska, Iwona Kulikowska, Ewelina Mackiewicz, Agnieszka Kostur, Agnieszka Kulczyńska, Maciej Sienkiewicz, Katarzyna Borek. Szanowni Goście w środku od lewej: prof. Jan Długosz, prof. Marian Furman, dr hab. Mieczysław Sopek.

IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa Studentów Medycyny i Młodych Lekarzy w Białymstoku

W dniach 15–16 maja 2008 r. w Białymstoku odbyła się IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa Studentów Medycyny i Młodych Lekarzy. Zaprezentowano 162 prace w 11 sesjach

tematycznych, takich jak: Pediatria, Ginekologia, Neurologia i Psychiatria, Choroby Wewnętrzne, Chirurgia I i II, Nauki Podstawowe, Sesja Interdyscyplinarna, Kardiologia oraz dwie Sesje Plakatowe. W Konferencji czynny udział wzięło ok. 200 uczestników zarówno z Polski, jak też z Białorusi, Litwy, Słowacji i Czech. Prace w poszczególnych sesjach były oceniane przez pracowników jednostek naukowo-dydaktycznych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Jak co roku Konferencja okazała się wspaniałą okazją do wymiany poglądów i opinii pomiędzy członkami Studenckich Kół Naukowych z Polski i zagranicy i pozwoliła na nawiązanie kontaktów nie tylko naukowych, ale także osobistych.

Z każdą kolejną edycją nasze przedsięwzięcie cieszy się coraz większą frekwencją. W tym roku na uroczystym otwarciu, którego dokonał Prorektor ds. Studenckich Prof. Andrzej Dąbrowski, mieliśmy zaszczyt gościć przedstawicieli władz miasta i województwa. W imieniu Prezydenta Miasta Białegostoku pana Tadeusza Truskolaskiego przybył Lekarz Miejski pan dr Janusz Zawistowski, a wojewodę podlaskiego reprezentował pan Daniel Szutko. Goście nie szczędzili pochwał i słów poparcia naszej inicjatywie i włożonej w nią pracy. Duże zainteresowanie wśród uczestników wzbudził



Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród
- 16.05.2008

wykład inauguracyjny wygłoszony przez zastępcę kierownika Kliniki Neurochirurgii UMB prof. Zenona Mariaka.

Uwieńczeniem pierwszego dnia Konferencji była zorganizowana po raz pierwszy przez Studenckie Towarzystwo Naukowe Uroczysta Gala. O jej świetności stanowiło nie tylko miejsce (Aula Magna Pałacu Branickich), ale przede wszystkim przybyli goście – władze Uczelni, kadra naukowa oraz dawni członkowie Studenckiego Towarzystwa Naukowego. O historii STN opowiedzieli pan prof. Marian Furman i pan doc. Mieczysław Sopek, którzy podzielili się osobistymi wspomnieniami ze swojej działalności naukowej. Podczas Gali ogłoszone zostały wyniki Rankingu Kół Naukowych Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. Nagrodzono trzy najlepsze Studenckie Koła Naukowe. O doznania kulturalno-estetyczne przybyłych gości zadbała perła naszej Uczelni: Chór Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku pod dyrekcją Anny Moniuszko. Nie zabrakło również elementu rozrywkowego, a był nim występ białostockiego Zespołu Tanecznego Rada Dance Art, który w rytmie porywającej muzyki zaprezentował tańce cygańskie i flamenco.



Prof. Marian Furman (Gala)

W drugim dniu Konferencji, po ogłoszeniu wyników i nagrodzeniu najlepszych prac przeniesiliśmy nasze spotkanie na mniej oficjalny grunt, zapraszając uczestników na imprezę pokonferencyjną do gospodarstwa agroturystycznego w Rzędzianach. Tam nasi goście mieli okazję odprężyć się po 2-dniowych zmaganiach naukowych, podziwiając uroki Ziemi Podlaskiej.

Odbierając wyrazy uznania od gości z Polski i zagranicy (w tym od prof. Mihaila V. Goltseva – koordynatora współpracy między UMB a Uniwersytetem Medycznym w Mińsku oraz od dr n. med. Heleny Alexa z Uniwersytetu Medycznego w Grodnie) poczulśmy, że trud włożony w przygotowanie Konferencji został doceniony. Wierzymy, że nasze przedsięwzięcie wzbudziło w uczestnikach pozytywne emocje i stało się impulsem do dalszej pracy, której efekty mamy nadzieję zobaczyć podczas kolejnych edycji konferencji.

Elżbieta Kanadys
Kinga Dudzińska
Zarząd STN

Biedni, ale bardzo szczęśliwi

Indie – 1,13 biliona ludzi, 52 elektrownie atomowe, drugi kraj po Chinach w szybkości rozwoju, posiada największą liczbę Miss Świata, największą liczbę hinduskich lekarzy pracujących za granicą oraz największy festiwal filmowy świata – Bollywood. Mieszkając na Sukilej 53 w Kownie [LT] miałam okazję poznać mnóstwo osób z Indii. A przyjaźnie pociągnęły za sobą i uzależnienia... od indyjskich romantycznych telenowel;

AS: DLACZEGO ŻYCIE W INDIACH JEST NIEZWYKŁE?

Falak: Po pierwsze: jedność. Mimo, że w kraju mieszą się wyznawcy wszystkich religii (hinduiści, muzułmanie, chrześcijanie, sikhowie, buddyści, dżiniści, żydzi, parsowie, bahaiści), szanujemy się wzajemnie. Po drugie: kultura, która nas łączy. Mamy 28 stanów, każdy jest całkowicie odmienny od kolejnego, co jest niesamowite – inna kultura, język (26 języków), stroje, taniec czy wyznania. To kraj pełen świątyń i tętniącego życia. To odróżnia nas od zachodniego świata. **Saunia:** Każdy stan jest totalnie inny, to jest fascynujące. Dzika przyroda. Mamy każdy rodzaj krajobrazu – od gór po pustynię, morze i wyspy. Narodowe symbole Indii to: tygrys, paw, kwiat lotosu, bananowce, palmy kokosowe, krikiet, wyścigi krów, joga, bogactwo ziół, przypraw... Mamy najlepszych lekarzy na świecie. Jestem dumna z bycia Hinduską.

AS: CO JEST PODSTAWĄ JEDNOŚCI?

Falak: Związki międzyludzkie mają dla nas ogromne znaczenie. Każda osoba z naszej rodziny jest bardzo ważna. Dzielimy się wszystkim. Wszyscy mieszkamy w jednym wielkim domu (dzieci, rodzice, ciocie, wujkowie, babcie i dziadkowie). Mocno nam zależy, więc jeszcze mocniej kochamy. Gdy skończę studia, zamieszkać z rodzicami, a później z rodziną męża. Ogromnym szacunkiem czcimy swoich bogów. Mimo takiej różnorodności kulturowej (religie, języki regionalne), posługujemy się jednym zrozumięciem dla wszystkich mieszkańców językiem – hindi lub angielskim. Narodowe festiwale – jednoczą i zbliżają.

AS: JAKIE TO FESTIWALE?

Falak: Mamy mnóstwo festiwali, nie tylko religijnych. Każde miasto ma swoje indywidualne. Największy z nich to Festiwal Świąteł „Diwali”, podczas którego zapalamy miliony świeczek, fajerworków, w domach pali się światło przez cały dzień a dla dzieci to dzień bez limitów na słodycze. Żaden rodzic nie może odmówić kupna słodkości a dzieci magazynują ile tylko mogą. Kolejny to Festiwal Kolorów – całe miasta są pełne kwiatów, wówczas oblewamy się wodą. Podczas świąt zawsze mamy barwne i piękne pochody. Tydzień temu mieliśmy „huslim” – 9-dniowy post. Jadłam tylko owoce.

AS: MINUSY TWOJEGO KRAJU?

Saunia: Wciąż jest różnica między bogatymi a biednymi. Dyskryminacja kobiet (m.in. ubiór okrywający całe ciało), efektywnie eliminowana ze współczesnego życia. Poziom analfabetów wciąż spory.

AS: KIM JESTEŚ?

Falak: Hinduską. Wegetarianką. Studentką. Uwielbiam rozmawiać i walczyć o swoje. Pracuję.

AS: DLACZEGO CZCISZ KROWY?

Falak: Za to, że dają nam mleko.. Krowa jest sekretnym i niezbędnym do życia zwierzęciem.

AS: W CO WIERZYSZ?

Falak: Jest jeden Bóg i jego przesłannicy. Czcimy tych wysłanników w codziennym obrzędzie „puja”. To przynosi szczęście „purent”. Mamy w domu specjalnie udekorowany pokój, gdzie wymienia się codziennie kwiaty i modli się do bogów ok. 1–3 razy dziennie. Robię to, kiedy jest mi wygodnie, np. po kąpiel. Z szacunku nie wchodzi się w butach. Wierzę w reinkarnację. Mówi się, że mamy siedem żyć. Jak również, że w jednym życiu każda kobieta ma trzy – jest córką, następnie żoną i matką. I temu poświęca.

Saunia: Jestem chrześcijanką. Lubię literaturę religijną.

AS: CO ZNACZY TWOJE IMIĘ?

Falak: Każde imię jest zaczerpnięte z Sanskrytu. Moje jest pochodzenia muzułmańskiego, znaczy „niebo”.

Sounia: Jest pochodzenia fińskiego, oznacza „spokój”.

AS: JAK BĘDZIE WYGLĄDAĆ TWÓJ ŚLUB?

Falak: W Indiach 80–90% przypadków ślubów jest aranżowana. Szanuję moich rodziców, a ich wybór przyszłego małżonka traktuję jak tajemnicę i przeznaczenie. Wierzę, że ich wybór będzie dla mnie szczęśliwy. Dzięki temu w Indiach jest najmniejszy wskaźnik rozwodów. Małżeństwo jest niezniszczalne. Ludzie pobierają się średnio ok. 20–21 lat. Mąż staje się dla nas ważny jak bóg. Wesela odbywają się zazwyczaj pomiędzy marcem a czerwcem, kiedy, według astrologów, układ planet i gwiazd jest szczególnie korzystny do zawierania małżeństw. Ceremonia ślubna jest niezwykle barwna i bogata. Suknia panny młodej jest czerwona. Na dłoniach „hendi” (rysunki) i bogate „bangles”. Dzień przed ślubem odbywają się uroczystości w domu pana młodego. Następnego dnia on przyjeżdża do panny młodej (najczęściej konno), wymiana obrączek i wieńców. Taniec dookoła ognia, 7 okrążeń symbolizuje obietnice małżonków względem siebie. Przyjmowanie prezentów, tańce, śpiewy, przemówienia. Uroczystość potrafi trwać kilka dni. Zaprasza się setki osób. Rytuały czekają też kobietę opuszczającą swój dom rodzinny w momencie wstąpienia w progi domu rodziny męża.

AS: JAK SPOSTRZEGASZ KOWNO?

Falak: Jako kraj nie widzę tu nic nadzwyczajnego. Pusto, cicho i spokojnie na ulicach. W porównaniu do zatłoczonych Indii tu nie ma życia. Populacja całej Litwy to tak jak populacja każdego miasta Indii. U nas jest mnóstwo zabytkowych pałaców, pomników, świątyń, restauracji,



Priya, Falak, Alicja Smalec i Sini na zajęciach z chirurgii ogólnej w szpitalu klinicznym KMU.

sklepów, ogrodów... Jako 20-latką do tej pory nie byłam w stanie zwiedzić całego kraju.

AS: WIĘC DLACZEGO TU JESTEŚ?

Saunia: Studiowałam w Gomel na Białorusi, jednak poziom edukacji na Litwie jest wyższy. To mnie zmotywowało do zmiany uczelni, mimo, że studia kosztują mnie 2 razy więcej. Miasto było mniej rozwinięte. Jednak poznałam tam wspaniałych ludzi, za którymi tęsknię.

AS: JAK UPŁYWA ŻYCIE W AKADEMIKU?

Falak: Jest tu bardzo dużo osób z Indii, choć na Białorusi było o wiele więcej. Wspólnie gotujemy każdego dnia – kuchnia jest pełna ludzi 24h/dobę;) gramy w kricketa, celebруем hinduskie święta, co jest wielką frajdą.. Wspólne zajęcia na KMU, nie mówiąc o zabawach. Ostatnio mieliśmy wspólny piknik nad Kauno Marios oraz wypad do Wilna i Trok.

AS: CO PRZYPOMINA CI INDIE KAŻDEGO DNIA?

Saunia: Kontakt z rodziną, filmy, gotowanie – używamy indyjskich przypraw, wygodne stroje – „saree”.

AS: GDZIE MIESZKASZ W INDIACH?

Falak: Kashmir („Niebo na ziemi”) na północy. Jest to piękny, górski region graniczący z Pakistanem. Mamy tu np. największy w Azji ogród tulipanów.

Saunia: Na wybrzeżu (południe) w stanie Kerala. Dominują tam laguny, rzeki, lasy, transport wodny, słonie... Urodziłam się i mieszkałam w Arabii Saudyjskiej 13lat. Rodzice obecnie mieszkają w Nowej Zelandii, więc z tym krajem wiąże swoją przyszłość. Do Indii przyjeżdżam na wakacje, odwiedzam rodzinę.

AS: ZAINTERESOWANIA?

Falak: Filmy, bez nich nie ma życia;) podróże – od Singapuru po Belgię, Szwecję i Emiraty Arabskie.

Saunia: malowanie, granie na flecie, „tabla” i „sithasa”, tańce tradycyjne, gotowanie indyjskich potraw, filmy.

DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ.

Alicja Smalec

Szalona, ciekawa, zmysłowa, krzykliwa, wyniosła, dumna, bezkompromisowa, kapryśna, dynamiczna, subtelna i niesamowicie zmienna – taka jest nasza Erasmusowa Teresa, studentka szóstego roku medycyny na Kaunas Medical University. Jak ją rozpoznać? Uwielbia czerwień, wszędzie ją dojrzyysz. Wyróżnić się, to podstawa!

AS: SKĄD POCHODZISZ? GDZIE STUDIujesz?

Moje ukochane miasto to La Coruna w Galicji (Hiszpania), które jest jak wyspa (uwielbiam plaże i ocean!). Brak tłoku, spokój, a jednocześnie bogate życie nocne i oczywiście wspaniała pogoda. Idealne! Jest tam wszystko, czego potrzebuję. To z tym miastem wiąże swoją przyszłość. Drugie z ulubionych miast, to Madryt. Studiuję natomiast na Uniwersytecie w Santiago de Compostella.

AS: KIM CHCESZ ZOSTAĆ W PRZYSZŁOŚCI?

Lekarzem rodzinnym w La Coruna. Za pół roku piszę MIR (odpowiednik naszego LEPU), do którego przygotowuje mnie intensywny kurs. Specjalizację chciałabym robić w Madrycie, mieście moich rodziców. Dodatkowym atutem jest fakt, że mam tam rodzinę i wielu przyjaciół.

AS: JAKIE SŁOWA POTRAFISZ POWIEDZIEĆ PO POLSKU?

Przytulić, kotek, co, co to jest, dobrze, bardzo dobrze, papa i dwa, które nie nadają się do powtarzania.

Hiszpania – najpiękniejszy kraj na świecie

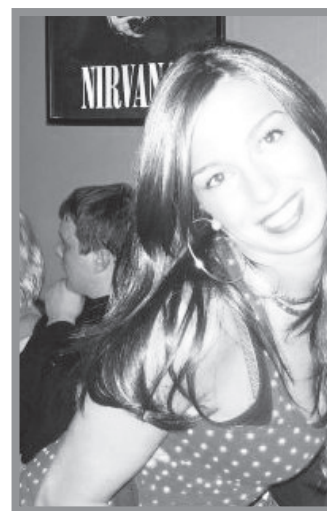
AS: Co KOCHASZ W HISZPANII?

Według mnie to najpiękniejszy kraj na świecie. Piękny, perfekcyjny. Hiszpanie mają podobny temperament podobny do mojego. Są szczęśliwi, beztroscy, przyjaźni i otwarci, bardzo ekspresyjnie wyrażają emocje, są krzykliwi, robią wokół siebie dużo szumu. Opis ten bardziej pasuje do mieszkańców południowej części Hiszpanii, na północy ludzie są bardziej poważni, a jednocześnie bardzo pomocni i życzliwi. Podobnie jest w Ameryce Południowej, lecz bardziej poważnie (jak w UE). Uwielbiam plaże, morze, Madryt, Seville, Santander, Toledo. Ogólnie mówiąc, atmosferę przyjaźni.

AS: Co MYŚLISZ O WALKACH BYKÓW W HISZPANII?

Nie jestem ani przeciw, ani za. Jest to tradycja i praca dla wielu ludzi. Każdy etap corridy ma przyporządkowane rytuały i zachowanie publiki. Ludzie ubierają odświętne najlepsze stroje. Uwielbiam tę atmosferę. Mięso zwierząt jest wykorzystywane w gastronomii – np. popularne ogony to tzw. Ravo de toro. Z drugiej strony jest to niehumanitarne i nie powinno być praktykowane w dobie XXI wieku. Zwierzę ma małe szanse w walce z człowiekiem.

Teresa, studentka szóstego roku medycyny na Kaunas Medical University.



Egzotyczna Litwa

AS: Czy LITWA JEST EGZOTYCZNYM KRAJEM DLA CIEBIE?

Tak. Przyjazd tu był najgorszym dniem w moim życiu. W pewnym sensie była to swego rodzaju trauma. Wszystko totalnie odmienne od tego, do czego jestem przyzwyczajona. Komunistyczny wygląd miasta, ludzie nie mówią po angielsku, są nieprzyjemni dla obcokrajowców i nie uśmiechają się na co dzień. Chodzę często do kafeterii, aczkolwiek lokalna ludność nie ma tego w zwyczaju, więc towarzyszy mi mniejsze grono znajomych niż w Hiszpanii.

AS: Co Ci SIĘ NIE PODOBA W KOWNIE?

Nie podoba mi się ciągłe podróżowanie autobusami. Kowno jest za duże. W moim mieście wszędzie dostanę się na piechotę, mimo, że populacja liczy 300 tys os. Poza tym, tu-tejsze kobiety są „plastikowe” – wszystkie tak samo ubrane, myślą tylko o wyglądzie, malowaniu paznokci i damskich lusterkach, których jest pełno w szpitalach. Jakby nie miały rozumu, a wygląd miałyby to zastąpić. Wszystkie w niekomfortowo wysokich obcasach. Nie lubię też chłopców. Nie widzę zadowolonych rodzin, matki nie przytulają dzieci na ulicach. Myślałam, że z adaptacją do pogody będzie najciężej. Jednak z perspektywy czasu mogę stwierdzić, iż okazał się to najmniejszy problem.

AS: A co Ci SIĘ PODOBA?

Śnieg. Po raz pierwszy tu go zobaczyłam. Zdziwiłam się, że nie jest zimny jak lód przy dotyku. Doświadczyłam tu o wiele więcej, niż którykolwiek Erasmusowiec, który wybrał się do Europy Zachodniej. Również wiele się nauczyłam, zobaczyłam dużo różnic. Z całą pewnością mogę powiedzieć, że jestem bogatsza w doświadczenia.

AS: ZA CZYM TĘSKNISZ?

Za przyjaciółmi. Są dla mnie jak rodzina i zrobiłabym dla nich wszystko. Dzwonię do nich często, a mama się złości za rachunki telefoniczne... W domu mamy specjalny pokój dla moich gości. Tęsknię za rodziną i naszą gospołą. Mieszka u nas od 15 lat (ma 34 lata) i jest jak przyjaciółka. Dusza towarzystwa w naszej kuchni. Tęsknię również za kotem o imieniu Frutos.



Zjazd Studentów Erasmusa Kłajpeda 2007 - od prawej: Nacho, Pablo, Tere, Ania Mart, Kasia, Nicola, Murat, Michał i Ilias.

Lunch - sjesta - zakupy

AS: OPISZ SWÓJ NORMALNY, HISPANSKI DZIEŃ.

Wstaję o godzinie 8.00 lub 9.00, m.in. \$3m.in. \$3 idę do szkoły. Można powiedzieć, że całe dnie spędzamy w kafeterii. W Hiszpanii nie jest obowiązkowe uczęszczanie na zajęcia teoretyczne, a jedynie na praktyczne, kliniczne. Więc przez trzy miesiące w semestrze mamy praktycznie wolne, dopiero przed sesją (zimowa i letnia) jest dramat. O godzinie 14.00 jemy wszyscy obiad (lunch). Później obowiązkowo kawa. Przerwa na papierosa, do której mama zawsze dołącza oraz rozmowy w kuchni. W czasie sjesty, godzina 14.00–16.00, m.in. \$3m.in. \$3 śpimy w salonie lub oglądamy telewizję. Śpię około 40–50 minut. Kiedy wstaję, często przyjaciele czekają na mnie w kuchni. Później wychodzę na zakupy, lubię chodzić po mieście. Około godziny 18.00–19.00 z przyjaciółmi idziemy na kawę i tzw. „tapas” – deser. Wracam o 22.00. Jem kolację z rodziną (godzina 21.00–23.00). Nasza kuchnia jest jak restauracja, ciągle tętni życiem. W weekendy wychodzimy na imprezy.

AS: CO POPRAWIA CI HUMOR?

Plaże oraz wyjazdy do miejscowości nad oceanem, gdzie mamy domek letniskowy. Tam są najpiękniejsze zachody słońca, niesamowicie różnorodne. Wspaniała jest wyspa Cies, która została niedawno uznana za najpiękniejszą na świecie – jest tam tylko camping, zero hoteli oraz jezioro, w którym jednak nie wolno się kąpać. O zachodzie słońca wszyscy zbierają się na plaży wzdłuż linii brzegowej i obserwują zachód. Jak tylko słońce się schowa, klaszczemy. Taka jest tradycja na zachodnim wybrzeżu.

AS: JAKA JESTEŚ?

Jak każda kobieta z Galicji – nie zdecydowana i rozmowna. Konwersacje to coś, bez czego nie mogę żyć. Nie lubię ranić ludzi i mam tendencję do bagatelizowania problemów, bo nie chcę o nich myśleć.

AS: TWOJE PASJE?

Rozmowy, muzyka hiszpańska, jedzenie hiszpańskie (omlety = tortille), taniec – flamenco, seviliana, spacerowanie po moim mieście, morze, plaża, pływanie, żeglowanie, podróże (Włochy, Londyn), jazda na rolkach (trenowałam taniec na rolkach od 5 do 18 roku życia) i łyżwach oraz sporty plażowe (siatkówka).

Bez kłótni jest nudno

AS: LUBISZ KŁÓTNIE?

Nie, ale bez kłótni jest nudno (przez nieporozumienia dwóch Hiszpanów opuściło akademik).

AS: CO MYŚLISZ O ERASMUSIE?

Super. Coś interesującego. Choć spodziewałam się czegoś innego. Nie podoba mi się skomputeryzowanie akademika. We wrześniu nikt nie miał internetu i byliśmy bardziej zżyci ze sobą.

AS: CO MYŚLISZ O POLAKACH?

Polacy są świetnymi przyjaciółmi, bardzo dobrymi ludźmi, prawdziwymi, otwartymi, bliskimi, fantastycznymi i wesołymi, jak dla mnie są najlepsi. Żarty zawsze w pozytywnym znaczeniu, a Ty jesteś perfekcjonistką w układaniu puzzli!)

DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ.

Alicja Smałek

The Art of Teaching



W

ikipedia on *Teaching*:

"In education, teachers facilitate student learning, often in a school or academy...The objective is typically a course of study, lesson plan, or a practical skill, including learning and thinking skills. The different ways to teach are often referred to as the teacher's pedagogy. When deciding what teaching method to use, a teacher will need to consider students' background knowledge, environment, and their learning goals. A teacher may follow standardized curricula as determined by the relevant authority."



I will use this quote from wikipedia to comment on some of the teaching and pedagogy of several departments of this university. I am currently in fourth year, and I am aware that most of the students, doctors and employees at this university already have heard that we are "demanding".

Maybe we are demanding, if demanding is meant to describe that we demand to learn something while studying at this university. I want to state that the only thing we want to, and really care about, is to learn as much as possible while studying here in Białystok. So when we complain about the organization of a course, it is because we think it is not organized in a way that will teach us the knowledge we should acquire during the course.

We know that it is important that we prepare for classes, but I want to focus on the teaching which takes places during the classes, after we show up prepared. I get up every morning, and go to school to learn something. I have read what I was supposed to before attending class, and I assume that I'm going to *learn even more from attending the class*. My assumptions have been wrong many times during my four years at this university.

We still keep meeting departments where the classes seem like an interrogation, trying to reveal us as criminals for not preparing to class.

We just sit there and answer questions, like we are children having our homework checked. Is that how teachers should facilitate our learning?

In many courses, it's not enough to prepare for the questions, we also have to take a final test at the end of the course. The teachers are kind enough to tell us which things are important for the test, and in fact use a lot of time focusing on it. Obviously the best way to learn is being forced into taking notes of the things that will probably be included on the final test. Things I would never figured to be important, statistics for instance.

And we all know that the best feeling in the world is showing up to class nervous, afraid of not being able to an-

swer the questions asked, even if you have studied for hours the night before. That is INDEED the best way to learn. Of course it is possible to understand and learn the entire topic, to get the big picture of the disease, at the same time as you have to memorize the small details they might ask you the next day. Who needs sleep anyway? I haven't memorized that sleep deprivation is a major risk factor of anything. Or maybe I have, and already forgotten.

Tests and questions, pass or fail, all the time. Is it really the best way of learning?

It is working in some way, because I prepare for classes, when I know I will have to, but do I really learn those things, or do I just remember them for a period of time? When I am an intern, I don't think I will remember something I had to prepare for class, and forgot the next day.

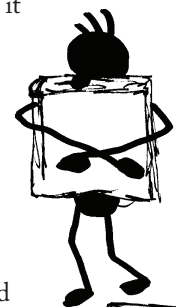
I think I will remember those things I've learned during class, by discussing it with the teacher and my fellow colleagues.

Don't get me wrong, there are several excellent departments at this university, which really understand the value of teaching. Take for instance, the Neurology Department. We have tests in that department too, every day during the block actually, but after the tests we discuss the them, the teachers explain the topics of the class, and we learn a lot. And the test is not the solely important thing of the class. They understand that we are there to learn.

I want to prepare for those classes, because it will help me to learn more during classes. And I like that kind of motivation, better than some teacher telling me that I have to prepare for class, or else I won't pass it.

I thought maybe this question-test phenomena would decrease after we finished the pre-clinic years, but I was wrong. How can the teaching pedagogy be so different between departments at the same university? We have tried to ask the departments it concerns if it is possible to change the organization, and we have proposed solutions, but we keep getting the answer, "This is how it always has been done", and "You need to talk to the professor". In 2008, when it comes to education, I don't think tradition is the best reason not to change anything. And we have tried talking to professors.

Altogether I am satisfied with my education so far. I just wish the departments could be more open to changing the organization sometimes. We don't want to render difficult, we don't want to offend anyone, and we don't want to be demanding. We just want to learn as much as possible while studying at this university.



Henriette Johansen

4th Year